Michel SCHOOYANS

TOTALITARNE ZAGROŻENIE DEMOKRACJI

Istota demokracji nie polega przede wszystkim na stosowaniu zasady większości. Demokracja opiera się bowiem na koncepcji człowieka uznającej w każdym człowieku tę samą godność, tzn. nade wszystko to samo podstawowe prawo do życia.

Wiele osób wierzy mimowolnie, że wraz z likwidacją nazizmu i rozkładem komunizmu znikła również groźba totalitaryzmu. W rzeczywistości musimy bardzo poważnie liczyć się z niebezpieczeństwem powstania totalitarnego odchylenia liberalizmu. Gloryfikowanie konkurencji, współzawodnictwa i selekcji prowadzi do powstania społeczeństwa, które uświęca zwycięstwo silniejszych nad słabszymi. Medycyna i prawo, wykorzystane ongiś przez totalitarną odmianę socjalizmu, jaką był nazizm, obecnie wykorzystywane są w totalitarnej odmianie liberalizmu. Mówiąc „nie” życiu, medycyna i prawo otwierają drogę nowym formom nazizmu[1].

Aby zapobiec temu niebezpieczeństwu, potrzebny jest cały proces edukacji poświęconej miłości do życia. Edukacja ta jest bodaj najbardziej chwalebnym zadaniem, jakiemu mogą poświęcić się moraliści, politycy, prawnicy, lekarze.

JARZMO LUDZKOŚCI

Zanim rozwiniemy powyższe myśli, nie od rzeczy będzie przypomnieć pewne fakty.

Obecnie cztery piąte ludności ziemi żyje w krajach Trzeciego Świata, a liczbę wykonywanych zabiegów sztucznego przerywania ciąży szacuje się na 40 do 60 milionów rocznie[2].

[1] Głębszą analizę tych problemów znajdzie czytelnik w naszej pracy *La dérive totalitaire du libéralisme*, Paris 1991.

[2] Zob. *Research in Human Reproduction. Biennal Report 1988-1989*, Geneva 1990, s. 49 i 58.

Pod koniec listopada 1990 roku w Brukseli odbyło się spotkanie rządów sygnatariuszy powszechnego porozumienia w sprawie handlu międzynarodowego GATT. Podczas tego spotkania Stany Zjednoczone i Wspólnota Europejska oskarżały się wzajemnie o stosowanie niedozwolonych praktyk. W wyniku spotkania stało się jasne istnienie swoistej wojny rolno-spożywczej między tymi dwiema potęgami[3]. Niestety w dyskusji prawie nie wzięto pod uwagę krajów Południa, które są tej wojny ofiarami.

Na początku 1991 roku świat przeżył dramat wojny w Zatoce Perskiej. Wtedy też świat ze zgrozą zdał sobie sprawę, jaki użytek można zrobić z nowoczesnej broni. Ludzie woleli zaangażować się w „awanturę, z której nie ma drogi powrotu, jaką jest wojna" (by posłużyć się słowami Jana Pawła II), zamiast budować szkoły, przychodnie zdrowia czy tamy w krajach Trzeciego Świata[4]. Koszt tej wojny został oszacowany na miliard dolarów dziennie!

Innym przykładem jest luksusowa publikacja Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Jest to raport poświęcony ostatnim badaniom sponsorowanym przez WHO, dotyczącym kwestii reprodukcji ludzi. Ten i inne raporty wyspecjalizowanych instytucji ONZ potwierdzają fakt, iż te same instytucje rozpętały prawdziwą kampanię na skalę światową, mającą na celu ograniczenie liczby urodzeń. Obecnie toczy się wojna wymierzona w ludzi biednych[5]. Problem ten przedstawia bardzo przejrzyście w swojej książce dr Baulieu; wyjaśnia on cel i sposób, w jaki doszło do wyprodukowania pigułki wczesnoporonnej RU 486 służącej do zabijania nie narodzonych dzieci[6].

W 1974 r. pod kierownictwem Henry Kissingera opracowany został dokument dotyczący „skutków wzrostu liczby ludności świata dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i ich interesów poza granicami kraju". Trzymany w tajemnicy do maja 1991 r. dokument ten został częściowo opublikowany w waszyngtońskim „Executive Intelligence Review". Wynika z niego, że pierw-

---

[3] Zob. dwie wspaniałe kroniki autorstwa J. Zeegersa poświęcone tej kwestii w „La Libre Belgique" 8 XII 1990 oraz 15 XII 1990.

[4] Na ten temat zob. J. T o u l a t, *Le Pape contre la guerre du Golfe. Jean Paul II censuré*, Paris 1991.

[5] Por. raport WHO, przyp. 2. Zob. także *Raport mondial sur le développement humain 1991* – publikacja w ramach programu Organizacji Narodów Zjednoczonych w Dziedzinie Rozwoju, Paris 1991 oraz *l'État de la population mondiale 1991* – materiały opublikowane przez Fundusz Organizacji Narodów Zjednoczonych na Rzecz Ludności Świata, New York 1991. Raporty te przedstawiamy szczegółowo w rozdziale *Organizacje międzynarodowe* w pracy *La dérive totalitaire du libéralisme*, Paris 1991. Przydatna będzie również praca R. B r o w n, *l'Etat de la planete 1991*, Paris 1991. Głównym sponsorem tej pracy wydanej w USA przez Worldwatch Institute był Rockefeller Brothers Fund oraz Winthrop Rockefeller Trust. Badania finansowały różne fundacje, m.in. Surdna i Rockefeller oraz Fundusz Organizacji Narodów Zjednoczonych na Rzecz Ludności Świata (por. s. VI). Zdziwienie budzi VII rozdział autorstwa J. L. J a c o b s o n, *Faire face au probleme de l'avortement* (s. 193-213).

[6] Por. E. B a u l i e u, *Génération pilule*, Paris 1990.

szoplanowym celem USA jest powstrzymanie przyrostu ludności Trzeciego Świata za pomocą wszelkich dostępnych środków. Dotyczy to przede wszystkim trzynastu następujących państw: Bangladeszu, Brazylii, Kolumbii, Egiptu, Etiopii, Indii, Indonezji, Nigerii, Meksyku, Pakistanu, Filipin, Tajlandii i Turcji. Wśród zalecanych środków szczególne miejsce zajmuje aborcja. Aby jednak ustrzec się przed oskarżeniem o praktyki imperialistyczne, wskazane jest operowanie pojęciem nowych praw człowieka, dotyczących decydowania o liczbie posiadanych dzieci, oraz pojęciem nowych praw narodów do rozwoju.

Z tych kilku faktów wynika, że jesteśmy obecnie świadkami rozwoju światowego trendu, który Jan Paweł II sygnalizował już w punkcie 25 encykliki *Sollicitudo rei socialis* (1987) i do którego powraca w punkcie 39 encykliki *Centesimus annus* (1991). Istotą tego zjawiska jest uświęcenie wyższości silniejszej części ludzkości, tej która posiada wiedzę, dobra, technologię, władzę, i która z tego powodu chce narzucić swoje prawa, a być może nawet swoje jarzmo, całej społeczności ludzkiej.

Obecnie zajmiemy się aspektami politycznymi wspomnianych problemów.

DWIE TRADYCJE: SOCJALISTYCZNA I LIBERALNA

Życie współczesnych społeczeństw kształtują tradycyjne dwa główne nurty polityczne: nurt socjalistyczny i nurt liberalny. Nurt socjalistyczny akcentuje nadrzędną rolę społeczeństwa wobec jednostek, zalecając interwencję państwa w promowaniu równości wśród ludzi oraz w planowaniu gospodarki. Podkreśla on funkcję jednostki w społeczeństwie politycznym. Nurt liberalny uwypukla natomiast prymat jednostki nad społeczeństwem, zachowując sceptycyzm wobec interwencji państwa. Według niego należy zagwarantować przede wszystkim wolność, a interesy poszczególnych jednostek wcześniej czy później ułożą się harmonijnie. Kładzie on nacisk na usługi, jakie społeczeństwo winno świadczyć jednostkom i ich grupom.

W konkretnej naszej rzeczywistości oba te prądy wzajemnie często się ze sobą splatają. W Europie Zachodniej wszystkie społeczeństwa są mieszane; oznacza to, że wiele zawdzięczają tak tradycji socjalistycznej, jak i liberalnej. Cechą charakterystyczną demokracji jest stałe poszukiwanie równowagi, jakże delikatnej, między tymi nurtami. W systemie demokratycznym każdy człowiek jest jedyny w swoim rodzaju i każdy ma coś oryginalnego do zaoferowania społeczeństwu; z kolei społeczeństwo stwarza również każdej jednostce możliwości rozwoju, jakie nie istnieją ani w społeczeństwie despotycznym, ani też w społeczeństwie o charakterze anarchicznym.

Historia najnowsza dowodzi jednakże, że demokracje są nader kruche i mogą podlegać wypaczeniom prowa-

d z ą c y m d o t o t a l i t a r y z m u. Cechą charakterystyczną totalitaryzmu jest chęć zniszczenia jednostek, stłamszenia naszego „j a" w obu jego wymiarach – fizycznym i psychologicznym. Człowiek jest celem ataków głównie z powodu swojej duchowej natury, ponieważ jest żyjącym obrazem Boga; a zatem poprzez człowieka atakowany jest Bóg.

NAZIZM – WYPACZENIE SOCJALIZMU

Oprócz będącego w stadium rozkładu komunizmu jednym z najbardziej znanych przykładów totalitaryzmu jest – powstały na gruncie tradycji socjalistycznej – narodowy socjalizm, bardziej znany pod nazwą „n a z i z m", którego jedną z odmian jest również f a s z y z m.

I d e o l o g i a n a z i s t o w s k a wpaja w ludzi przekonanie, że najważniesze są nie jednostki, lecz rasa, gatunek lub państwo. Jednostka jest niczym więcej, niż tylko częścią w i e l k i e g o c i a ł a, które nad nią dominuje. A zatem jednostka musi podporządkować się m o r a l n o ś c i g a t u n k u oraz akceptować m e d y c y n ę g a t u n k·u i p r a w a g a t u n k u (rasy lub państwa). Lekarze troszczą się przede wszystkim o społeczeństwo; będąc w służbie państwa, traktują jednostki w zależności od stopnia ich użyteczności lub szkodliwości dla państwa. P r a w o jest adaptowane do potrzeb państwa legalizując na przykład eutanazję, sterylizację lub aborcję, o ile praktyki te są przydatne dla państwa, rasy lub gatunku. Jednostka dotknięta na przykład niedorozwojem stanowi dla społeczeństwa ciężar, a więc społeczeństwo może ją wyeliminować.

LIBERALIZM I JEGO TOTALITARNE ODCHYLENIE

Jakkolwiek mogłoby się wydawać to dziwne, l i b e r a l i z m może również prowadzić do totalitaryzmu. Totalitarne odchylenie liberalizmu nosi nazwę a n a r c h i z m u. W społeczeństwie anarchicznym górują jednostki najsilniejsze; one też narzucają swą wolę, która nabiera mocy prawa. Najsłabsi są tłamszeni. Na owym ziemskim targowisku, człowiek poddany nieubłaganym prawom konkurencji s t a j e n a s z a l i wraz z innymi dobrami. Nie jest już ani producentem, ani konsumentem, lecz t y l k o d o b r e m, którego byt zależy od jego własnej użyteczności, interesów i przyjemności silniejszych. Jednostka dotknięta na przykład niedorozwojem jest ciężarem dla rodziców, a więc mogą ją wyeliminować.

I d e o l o g i a l i b e r a l n a wpaja w ludzi przekonanie, że najważniejsze jest zwycięstwo „najlepszego". A zatem należy przyjąć m o r a l n o ś ć i n d y w i d u a l i s t y c z n ą, która uświęca siłę silniejszych,

zasady wolnej konkurencji, „naturalne" prawa rynku. Tylko jednostka w y p ł a c a l n a zasługuje na miano prawdziwego człowieka, najsłabsi się więc nie liczą. W rezultacie m e d y c y n a będzie się troszczyć o jednostki według kryteriów ich wypłacalności i skuteczności. Trzeba będzie stworzyć medycynę bogaczy nastawioną na przyjemności, oraz medycynę przeznaczoną dla słabych i biednych, aby nie zakłócali oni gry naturalnych praw rynku i błogiego spokoju bogaczy. Prawo zostanie dostosowane do interesów najsilniejszych, którzy zalegalizują aborcję, sterylizację i eutanazję we własnym kraju lub w krajach Trzeciego Świata, w zależności od stopnia użyteczności tych praktyk dla ich własnych interesów.

PRZYMIERZE KŁAMSTWA I PRZEMOCY

Widzimy zatem, że o b a w i e l k i e n u r t y – socjalistyczny i liberalny – na których gruncie wyrastała demokracja, mogą prowadzić do p r a k t y k t o t a l i t a r n y c h. Cechą charakterystyczną owych praktyk jest p r z y m i e r z e k ł a m s t w a i p r z e m o c y, o czym niedawno wypowiadał się Jan Paweł II w swej encyklice *Centesimus annus* (nr 23, 25). „Uzasadnienie" tych działań zmienia się zależnie od nurtu, lecz w gruncie rzeczy w obu przypadkach mamy do czynienia z takimi samymi praktykami. Dla ludzi wymyśla się przeróżne kłamstwa, aby zmusić ich do zaakceptowania gwałtu dokonywanego na ciele i umyśle.

W c h w i l i o b e c n e j t o t a l i t a r n e o d g a ł ę z i e n i e l i b e r a l i z m u j e s t n a j w i ę k s z y m z a g r o ż e n i e m d l a d e m o k r a c j i. Dowodzi ono istnienia ścisłego związku między nazistowskim wypaczeniem socjalizmu a anarchicznym liberalizmem. Wszak oba prowadzą do identycznych praktyk rujnujących demokrację. W obu wypadkach m o r a l n o ś ć, m e d y c y n a i p r a w o są na usługach najsilniejszych.

A zatem wielkiego zagrożenia dla współczesnych demokracji nie należy szukać jedynie w wystąpieniach mniej lub bardziej agresywnych czy też barwnych postaci neonazistowskich, ani też w ugrupowaniach zrzeszających byłych, pogrążonych w nostalgii esesmanów. N e o n a z i m, czy też raczej s k r a j n y n a z i z m, istnieje w praktykach lekarskich, w prawie i etyce.

Wspomniane działania poważnie odbijają się na stosunkach między krajami bogatymi i biednymi. Wojna światowa, która już się rozpoczęła, toczy się między Południem i Północą. Dla potrzeb tej właśnie wojny Północ rozwija cały arsenał środków biomedycznych i propagandowych, który porównać można do arsenału wojskowego użytego w wojnie w Zatoce Perskiej. W arsenale tym poczesne miejsce zajmuje pigułka wczesnoporonna RU 486, którą nazwano już „antyludzkim pestycydem" przeznaczonym do przemysłowego uśmiercania

milionów niewinnych istot[7]. A więc demokracja nie tylko nie jest dziełem zakończonym, lecz w dodatku grozi jej poważne niebezpieczeństwo. Stała się ona ofiarą tego, co Jan Paweł II nazywa w encyklice *Centesimus annus* „kulturą śmierci".

ZBUDOWAĆ DEMOKRACJĘ

W obliczu takiej sytuacji nie ma cudownego lekarstwa. Demokracja jest procesem niedokończonym, narażonym na niebezpieczeństwa, a zatem należy ją stale budować i odbudowywać.

PRZYWRÓCIĆ GODNOŚĆ KOBIECIE

Owo dzieło budowy wymaga przywrócenia godności kobiecie, jakże często poniżanej w naszym społeczeństwie. Specyficzna wartość kobiety wyraża się w podwójnym przywileju, który jest jej dany.

a) Kobieta jako pierwsza rozpoznaje w swoim ciele obecność innej istoty ludzkiej. Jej przywilej polega na nieskrępowanym przyjęciu tej istoty i przedstawieniu jej do akceptacji innych osób, przede wszystkim ojca.

b) Istota ludzka, którą kobieta przyjmuje, jest całkowicie bezradna i niezdolna do narzucenia swojego bytu. Od chwili Zwiastowania wszystkie kobiety mają zaszczyt i możliwość dzielenia z Maryją jej przywileju. Maryja jest „błogosławiona między niewiastami", ponieważ rzekłszy „tak" Aniołowi spowodowała, że kobieta jawi się jako istota ludzka, której przywilejem i powołaniem jest wynoszenie relacji miłości ponad związki oparte na sile[8].

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

Owo dzieło odbudowy wymaga ponadto podjęcia wspólnego wysiłku ze strony:

a) moralistów: potrzebujemy takiej moralności, która dowiodłaby, że człowiek niekoniecznie jest wilkiem dla drugiego człowieka, lecz że jest

---

[7] Autorem tego terminu jest profesor J. Lejeune. Zob. tekst debaty telewizyjnej między słynnym genetykiem i doktorem Baulieu opublikowany w „L'homme nouveau" 1988, nr 956, s. 10 n.

[8] Por. M. Hendrickx, *Qelle mission pour la famme?*, „Louvain" 1989, nr 4, s. 15 n.

zdolny do nawiązania d i a l o g u, do w s p ó ł p r a c y z bliźnim i do m i ł o w a n i a go;

b) l e k a r z y: potrzebujemy lekarzy, którzy służyliby l u d z i o m najsłabszym i bezbronnym; lekarz nie powinien służyć żadnemu programowi politycznemu ani interesom ekonomicznym;

c) p r a w n i k ó w: prawo winno chronić i propagować godność wszystkich istot ludzkich bez jakichkolwiek podziałów, nie będąc jednak instrumentem zdobywania władzy lub narzędziem dyskryminacji;

d) p o l i t y k ó w: politycy powinni służyć społecznościom ludzkim, które przyjmują w s z y s t k i c h ludzi i które są w braterstwie przez wszystkich budowane;

e) t e o l o g ó w: do nich należy przypominanie głównej zasady głoszonej przez Chrystusa – zasady m i ł o w a n i a w s z y s t k i c h l u d z i b e z w y j ą t k u, ponieważ każdy człowiek jest ż y w y m o d b i c i e m B o g a, owa uniwersalność miłości czyni z Ewangelii najpotężniejszy zalążek budowy demokratycznego społeczeństwa.

POLEGAJMY NA CHRZEŚCIJANACH

Jak nam przypomina Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* (nr 22), rola jaką odegrali c h r z e ś c i j a n i e z p a ń s t w E u r o p y W s c h o d n i e j okazała się przełomowa w procesie kontestacji komunistycznego totalitaryzmu. Ich podstawowym żądaniem było p r a w o d o w o l n o ś c i r e l i g i j n e j. I nie chodziło tu bynajmniej o żądanie jedynie wolności wyznania, lecz o proklamowanie prawa każdego człowieka do wejścia w związek interpersonalny z Bogiem. W relacji wiary Bóg uznaje godność każdej istoty ludzkiej, człowiek zaś uznaje dobrowolnie w Bogu w Trójcy Jedynym trzy osoby boskie, z którymi wchodzi w związek.

Relacja wiary wytwarza w człowieku większą świadomość własnej godności i odpowiedzialności wobec idoli świata doczesnego. Kult tych idoli jest obecnie wskrzeszany przez spadkobierców iluminizmu, którzy za pośrednictwem tajemnych towarzystw usiłują objąć władzę nad światem.

Wyciągając wnioski z doświadczeń Kościołów w krajach Europy Wschodniej, chrześcijanie z Zachodu mogą i powinni zakorzenić w swoim życiu potępienie idoli społeczeństwa liberalnego. Jednocześnie w wierze znajdą także ostateczne racje dla budowania społeczeństwa opartego na wspólnej dla wszystkich więzi z Bogiem Ojcem.

Doświadczenie krajów Europy Wschodniej dowodzi również, że zagrożona nieustanną groźbą dezintegracji przez totalitarną władzę r o d z i n a jest najlepszym gwarantem personalizacji ludzi, a tym samym najskuteczniejszą obroną przed totalitaryzmem. Stąd znaczenie, jakie ma dla Zachodu duszapster-

stwo rodzin czerpiące z doświadczeń byłych państw socjalistycznych. Wraz ze społecznością wiernych rodzina stanowi najdoskonalsze miejsce kształtowania osobowości; z tego względu jest ona niczym mur przeciwko idolom świata doczesnego.

Sformułujmy zatem uwagi końcowe.

a) I n d y w i d u a l i z m pozbawiony jakichkolwiek hamulców prowadzi nieuchronnie do powstania społeczeństwa totalitarnego.

b) Istota demokracji nie tkwi przede wszystkim w stosowaniu z a s a d y w i ę k s z o ś c i. Demokracja opiera się bowiem na k o n c e p c j i c z ł o w i e k a uznającej w każdym człowieku tę samą godność, to znaczy nade wszystko to samo podstawowe prawo do życia. Dopóki w s z y s c y nie uznamy tego fundamentalnego prawa d l a w s z y s t k i c h, dopóty demokracja nie jest możliwa.

Tłum. *Kazimierz Deryło*